

Metoda identyfikacji bytu w metafizyce tomizmu konsekwentnego

Słowa kluczowe: metoda porównawcza, metoda identyfikacji, tomizm konsekwentny, pierwsze pryncypia, własności transcendentalne

Filozofia nie jest nauką o wszystkim¹. Badania nad dziejami nauk skłaniają do twierdzenia, że w filozofii opisując rzeczywistość używano dwóch metod, mianowicie metody porównawczej (z różnymi jej odmianami) oraz metody identyfikacji (modyfikowanej w różnych epokach)². Taka perspektywa ujęcia zagadnienia metody związana jest z uznaniem, że to przedmiot powinien dostoj-

sować się do metody, jaką będziemy go opisywać, albo że to analizowany przedmiot decyduje o tym, jaką metodą będziemy go badać. Filozofowie często powracają do tradycji, metod i rozwiązań filozoficznych, które od dawna były kwestionowane jako niedokładne lub wręcz błędne. Prawdopodobnie podstawową tego przyczyną jest wszechobecny relatywizm³. Ale wtedy filozofowanie staje

Dr Marek Prokop, historyk filozofii, bibliotekoznawca, arabista, założyciel i dyrektor Centre de Recherche Philosophique Saint Thomas d'Aquin w Paryżu, członek Naukowego Towarzystwa Tomistycznego w Warszawie.

¹ Zob. M. Gogacz, *Metody metafizyki. Ujęcie z pozycji przedmiotu metafizyki, jej struktury oraz poznania bytu*, „Studia Philosophiae Christianae” 23 (1987) 2, s. 45-64; to samo w: *Platonizm i arystotelizm (dwie drogi do metafizyki)*, Warszawa 1996, s. 119-144.

² M. Gogacz w tej pracy wprowadza kryterium odróżniania. Wydaje się, że porównanie ma szerszy zakres niż odróżnianie czy przeciwstawianie, gdyż aby odróżnić czy przeciwstawić, trzeba najpierw porównać, stąd propozycja klasyfikacji na metody porównawcze i metody identyfikacji.

³ Może winę ponoszą też historycy filozofii, którzy w imię szlachetnej chęci ukazania obiektywnie myśli każdego filozofa nie chcą wykazywać błędów, do których prowadzą konsekwentnie rozwijane niepoprawnie przyjęte punkty wyjścia rozumowań i czytelnik może mieć wrażenie, że każdy filozof ma rację albo że żaden jej nie ma.

się zajęciem bez sensu, gdyż skoro wszystkie koncepcje są względne, to i z konieczności ta, którą się proponuje, również musi być relatywna.

Przez metodę na ogół rozumie się postępowanie badawcze, według którego analizujemy i opisujemy dany przedmiot. Przedmioty są różne, więc i metody powinny być różne. Wszyscy się zgodzą, że nie jesteśmy w stanie np. zagrać utworów Paganiniego metodą przybijania gwoźdźcia do ściany. Natomiast rozwiązanie problemu, jaką metodą należy uprawiać filozofię, okazuje się już mniej ewidentne. W różnych naukach bowiem obowiązują różne metody badawcze. Z historii filozofii dowiadujemy się, że niekiedy nie przestrzegano tej reguły i starano się, opierając się na metodzie wziętej z logiki, gramatyki, z teologii albo z matematyki lub fizyki, analizować przedmiot filozofii. Taka sytuacja prowadziła i jeszcze prowadzi do dużych nieporozumień. Jak pisze Tomasz z Akwinu w *De ente et essentia*,⁴ odwołując się do Arystotelesa⁵, *parvus error in principio, magnus est in fine*, co znaczy, że gdy popełnimy nawet drobny błąd na początku, to w konkluzji będziemy mieli duże nieporozumienia, więc powinni-

śmy bardzo uważać na wybór przedmiotu, zasad i metod rozumowania. Prawdłowo zastosowana metoda prowadzi do uporządkowania wiedzy w formie nazw, pojęć, koncepcji, czyli inaczej mówiąc jest narzędziem do budowania nauki. Pozostałymi zagadnieniami, które stanowią o specyfice danej nauki, są przedmiot i aspekt, w którym badamy ten przedmiot. Tak więc metoda przyjęta w filozofii powinna być specyficznym narzędziem dla tej nauki, a nie zapożyczonym z innych dziedzin wiedzy.⁶

Z historii filozofii dowiadujemy się również, że najczęściej używane metody właściwie mieszają ze sobą różne dziedziny wiedzy, dlatego stają się w zasadzie metodami lepszego lub gorszego porządkowania wiedzy, a nie rozpoznawania bytów, czyli tego, co istnieje. I tak niektóre nauki, szczególnie przyrodnicze, pretendują niekiedy do całościowego i jednolitego ujęcia naszej wiedzy o rzeczywistości. Taki paradygmat postępowania naukowego ma swoje źródła w filozoficznej tradycji platońskiej i neoplatońskiej, przede wszystkim w rozumieniu problematyki jedności i wielości, części i całości⁷. Chodzi tu o najczęściej używaną metodę porównawczą.

⁴ Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia/O bycie i istocie* (tekst dwujęzyczny), tłum. S. Krajski, Opera Philosophorum Medii Aevi, t. 9, z. 1: Tomasz z Akwinu, *Opuscula*, Warszawa 2011, s. 126.

⁵ Arystoteles, *De coelo et mundo*, 271 b 8-13. Łacińskie teksty Arystotelesa dostępne są na: *Aristoteles Latinus Database* (ALD-1).

⁶ Takie wymieszanie pojęć i rozumowań było typowe dla XX w., (podobnie jak przez wieki spierano się, czy logika jest narzędziem, czy samodzielną nauką), gdy dyskutowano problem, czy strukturalizm jest tylko metodą np. językoznawstwa (F. de Saussure), etnologii (C. Lévi-Strauss), literatury (R. Barthes), psychologii (J. Piaget, J. Lacan), marksizmu (L. Althusser), czy też odrębną dziedziną wiedzy lub nauką (M. Foucault, J. Petitot, J. Derrida, Bourdieu) podobnie jak cybernetyka czy teoria informacji; zob. H. Lefebvre, *Claude Lévi-Strauss et le nouvel élitisme (suite)*, *L'homme et la société*, (1966) 2, s. 81-103.

⁷ W tym kontekście znamienity wydaje się nawet sam tytuł wspomnień z lat 1920–1965 W.K. Heisenberga, *Der Teil und das Ganze. Gespräche im Umkreis der Atomphysik*. München 1969, (Część

Polega ona na wykazywaniu podobieństwa lub niepodobieństwa między bytami czy zjawiskami. Taka postawa badawcza wprowadza w subiektywizm, a w konsekwencji w relatywizm. Dzisiaj jest metodą dominującą w naukach przyrodniczych, a w naukach humanistycznych występuje np. w postaci metody porównawczej w takich dziedzinach, jak literatura, mitologia, etnologia, historia,

gramatyka, religia czy prawo⁸. Przede wszystkim w przyrodoznawstwie prezentuje się w różnych, mniej lub bardziej zniuansowanych formach, takich jak metoda dialektyczna, apofatyczna, analogiczna, indukcyjna, dedukcyjna, gnostyczna czy metoda redukująca filozofowanie do teologicznego problemu stwarzania (*creatio – generatio*), teorii poznania lub przeżywania (*existentia*).

I. Metody porównawcze

a) Metoda dialektyczna – polega na wykazywaniu różnic. Przede wszystkim opis rzeczywistości polega tutaj na wykazywaniu różnic między przypadłościami, np. między ciepłym a zimnym (Anaksymander tak różnicuje naturę rzeczy, bytów), między bliżej a dalej (hierarchiczny układ bytów według Plotyna, Proklosa, anonima *Liber de causis*), wszechświat to tyle, co rozrzedzone, przeciwstawione temu, co zgęszczone (Teilhard de Chardin tak określał dialektycznie materię i ducha). Chodzi więc tu przede wszystkim o przeciwstawienie sobie pojęć, które wyabstrahowaliśmy z cech rzeczy. Natomiast gdy rozważa się opis bytów, przyjmuje się, że to co odbieramy w bezpośrednim poznaniu można uznać za naturę (istotę) rzeczy, właśnie jakąś wybraną, charakterystyczną cechę bytu, np. jedność.

Wskazanie jedności jako istoty bytu jest słuszne tylko wtedy, gdy prowadzi do przestrzegania nietożsamości relacji, cech i właściwości jako przypadłości z samymi bytami, czyli gdy rozpoznajemy je jako odrębne od samych bytów, nietożsame z nimi. Natomiast jeżeli jedność ujmemy jako identyfikującą się z przypadłościami lub tylko jako jedną z nich, a nie jako *transcendentale*, czyli własność przynależną strukturze każdego bytu, i jak Kant z arystotelesowskich przypadłości miejsca i zmiany zrobimy z przestrzeni i czasu transcendentne własności opisywanego bytu, czyli przyjmujemy je jako obiektywny opis własności bytu w każdym naszym poznaniu, wtedy skazujemy się na relatywizm nie tylko poznawczy, ale też bytowy, gdzie nie jesteśmy w stanie zidentyfikować tego, co jest substancją, a co przypadłością, tego, co jest podmiotem relacji, a co jest przed-

i całość. Rozmowy o fizyce atomu, tłum. K. Napiórkowski, Warszawa 1987).

⁸ Oto kilka ważniejszych pozycji z komparatystyki humanistycznej: Georges Dumézil, *Les Dieux souverains des Indo-Européens*, Paris 1977; Ferdinand de Saussure, *Écrits de linguistique générale*, Paris 2002; Claude Lévi-Strausse, *Antropologia strukturalna*, tłum. Maciej Falski, wyd. II, Warszawa 2000; ponadto prace takich autorów jak Tzvetan Todorov, Jacques Lacan, Michel Foucault, Jacques Derrida.

miotem, tego, co jest ważne lub stałe w strukturze bytu, a co jest mniej ważne lub zmienne w tej strukturze. Wszystkie w takim przypadku staje się w bycie względne, gdyż czas (zmiana) i przestrzeń (miejsce) nieustannie zmieniają się w opisie każdego opisującego, a także w każdym opisywanym bycie. W takiej sytuacji każdy opis bytu może być prawdziwy lub fałszywy albo co najwyżej prawdopodobny. Prawda o realnie istniejącym jednostkowym, konkretnym bycie staje się niemożliwa do opisania. Pozostaje prawdopodobieństwo, statystyka albo agnostycyzm. Prowadzi to wprost do relatywizmu – wszystko zależy od punktu widzenia lub od przyjętego systemu. Ta kantowska opcja tak bardzo zdominowała nasze myślenie, że nie jesteśmy w stanie wskazać, co jest ważne lub istotne w danym bycie, a co przypadłościowe lub mniej ważne.

Dość często transcendentálną własność „odrębności” utożsamia się z kategorialną „różnicą”, przez co pomijane jest rozumienie zasady niesprzeczności, wskazującej na odrębność bytów, ich osobność czy ich nieciągłość. Taka postawa sprowadza filozoficzne rozumienie rzeczywistości na teren wyłącznie myślenia, konstruowania koncepcji i pojęciowania. Tak przyjęta perspektywa badawcza nie pozwala nam na rozważenie porządku bytowania w separacji do

porządku poznawania, co prowadzi do kantowskiej tezy o niepoznawalności bytów samych w sobie. Tymczasem różnica jest zawsze myślna, jako że polega na porównaniu czegoś z czymś innym⁹, natomiast odrębność jest własnością transcendentálną, tzn. przynależną każdemu bytowi z racji jego istnienia. Różnica występuje wtedy, gdy klasyfikujemy, grupujemy cechy, własności, relacje. Po prostu porządkujemy naszą wiedzę. Wtedy nasza wiedza o danym bycie nie jest tym samym co byt – jak słusznie zauważył Wittgenstein. Odrębność, będąc własnością każdego bytu nie potrzebuje naszego poznania. Jedno drzewo jest odrębne od drugiego niezależnie od tego, czy je analizujemy, czy nie. Natomiast my nadajemy bytom różnicę, gdy porównujemy jakąś ich specyficzną cechę, funkcję z inną cechą lub wyznaczamy im miejsce w wymyślonym przez nas systemie lub układzie hierarchicznym. Metoda dialektyczna bez wątpienia jest bardzo użyteczna do tworzenia i organizowania wiedzy przez dostarczanie naszej mowie pojęć o tym, co podobne lub różne, ale dzięki niej nie jesteśmy w stanie rozpoznać tego, że byty istnieją, dlaczego istnieją i jakiego typu mają istnienie.

b) Metoda apofatyczna – używana także w teologii i w etyce, pozwala określić rzecz przez porównanie jej z absolutem:

⁹ Arystoteles w traktacie logicznym *Topiki* (I, 4) uznał różnicę jako jeden z czterech *praedicabilia* (orzeczniki, predykamenty); Porfiriusz pisząc *Isagoge* (wstęp do *Kategorii*) zaproponował pięć orzeczników logicznych potrzebnych do ustalenia poprawnej definicji: *genos, eidos, diafora, idion, symbebekos*, (odpowiednio: rodzaj, gatunek, różnica, własność, przypadłość), czyli zamienił Arystotelesa definicję (*horos*) na gatunek (*eidos*). I tak powstała np. definicja człowieka: „człowiek (rodzaj) zwierzę (gatunek) rozumne (różnica specyficzna)”. Średniowieczni myśliciele komentując za Boecjuszem *Wstęp* Porfiriusza, zapoczątkowali ciągnący się do dziś spór o uniwersalia (gdzie znajdują się powszechniki: poza rzeczami, w rzeczach czy w naszym intelekcie).

skończone – nieskończone, dobre – naj-
lepsze, człowiek – Bóg. W tej metodzie
wskazuje się też na proporcję: całość –
część, zakładając, że podstawową zasa-
dą rozumienia świata jest więź między
makrokosmosem i mikrokosmosem,
między wielością i jednością. To rozdzie-
lenie (jedność lub wielość) zostało dane
ludziom przez bogów – powie Sokrates
w dialogu Platona¹⁰. Stosując apofatykę,
nie rozpoznajemy bytów, gdyż jest ona
niezmiennie uwikłana w ocenianie. Ta
metoda przyjmuje zawsze jakąś teorię
wartości (aksjologię). Taka postawa jest
raczej opiniotwórcza niż naukowa. Jest
tym, co Arystoteles określał jako *doksa*,
a nie jest nauką *episteme*. Stosowanie
apofatyki prowadzi do budowania ukła-
dów hierarchicznych. A każda hierar-
chia jest tylko pomysłem, często służą-
cym do uporządkowania pojęć, funkcji
czy relacji między bytami, ale nie jest
w żadnym wypadku opisem struktury
realnych bytów, a najwyżej wyjaśnia tyl-
ko to, jakie spełniają one funkcje.

c) Metoda analogiczna charakteryzuje
się tym, że przyjmuje zasadę, iż między

bytami zachodzi proporcjonalność: tak
się ma część do całości, jak człowiek do
wszechświata; tak się ma skończone do
nieskończonego, jak człowiek do Boga¹¹.
Zastosowanie analogii nie uwalnia od
błędu utożsamienia bytów z ich opisa-
mi. Ponieważ proporcje są relacjami,
przeto aby mogły zachodzić, muszą być
relacjami jakiegoś podmiotu do jakiegoś
przedmiotu. Stosując analogię, trzeba
więc być bardzo ostrożnym, aby nie po-
pełnić błędu mieszania relacji z istotą by-
tu, np. wtedy, gdy cel utożsamimy z by-
tem, a nie z kresem, który mamy
osiągnąć. Cel jest tylko motywacją. Za-
wsze jest myśleniem zawartym w na-
szym intelekcie, jest pomysłem skłania-
jącym nas do działania lub nawiązania
relacji¹². Tak więc cele, które często
uznaje się za odrębne byty, są wyłącznie
rezultatem myślenia. Poza myśleniem
istnieją tylko realne byty, własności i re-
lacje. Metoda analogiczna może więc
mieszać realne relacje z myśleniem. My-
ślenie i pamięć są zawsze i tylko w na-
szym intelekcie¹³.

¹⁰ Platon, *Fileb*, 16 D, tłum. W. Witwicki, Kęty 2002, s. 34.

¹¹ S. Swieżawski, *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*, Lublin 1948, s. 52: „analogia przenika niejako sam rdzeń bytu (...) a więc żadna nauka nie może się zupełnie wyzwolić z konieczności stosowania instrumentu analogii na różnych poziomach badań”. Można to zdanie zinterpretować tak, że zastosowanie metody analogicznej w filozofii pozwala jej osiągnąć status nauki. Zob. także: M. Krąpiec, *Teoria analogii bytu*, Lublin 1959 oraz tenże, *Język i świat realny*, Lublin 1995, s. 157-250.

¹² Tomasz z Akwinu, *De principiis naturae (O zasadach natury)*, tłum. K. Majcherek, „Roczniki Filozoficzne” 14 (2016), s. 139: „wszystko, co działa, działa jedynie zamierzając coś” („omne quod agit, non agit nisi intendendo aliquid”) za: Arystoteles, *Metafizyka*, 994 b 15–16: „ten choćby co posiada intelekt postępuje ze względu na coś”. Oczywiście dla Tomasza i Arystotelesa (*Meta.*, 983 a 33, także 1013 a 20) przyczyną celową, czyli pryncypium poznania i wszelkiego ruchu, jest także uzyskanie dobra lub Dobra jako kresu. Lecz nie można utożsamiać kresu z przyczyną, zob. M. Gogacz, *Filozoficzna konieczność istnienia aniołów jako celowych przyczyn dusz ludzkich*, w: *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, praca zbiorowa, Warszawa 1979, s. 87-116; Tenże, *Le problème de la “causa finalis” dans le thomisme polonais*, „Studi Tomistici” 14 (1982), s. 342-350.

¹³ É. Gilson, *Le réalisme méthodique*, Paris bd. [1936], s. 9: „en partant d’un *percipi*, on n’atteindra

d) Metody indukcyjna lub dedukcyjna są specyficznymi formami metody porównawczej, konstruowanej na pojęciach według zasady „część – całość” lub „całość – część”. Rozpoznana część sugeruje nam, że jest jakaś całość, i odwrotnie – z rozpoznanej całości wnioskujemy o jej kompozycji z części. Zespoły zdań jako wyniki tego typu rozumowań porządkuje się w aprioryczne teorie, które, będąc konceptualnymi wytworami intelektu, nie opisują bytu w jego pryncypiach. W metodzie indukcyjnej nie jest możliwe uchwycenie wszystkich jednostkowych zjawisk, z których wyprowadzamy uogólnienia. Te uogólnienia, nie będąc wyrażeniami wskazującymi na każde zjawisko, odnoszą się tylko do wybranej grupy zdarzeń, tak że formułowane przez nie teorie mają charakter selektywny, można powiedzieć statystyczny. W konsekwencji prowadzą do relatywizmu. W metodzie dedukcyjnej ogólność (całość) jest wytworem intelektu, tak więc wyprowadzane z niej konkluzje dotyczą raczej pojęć, np. ko-

smosu lub „rzeczywistości” idealnej, czyli wymiaru ontologicznego (rozumowań na temat zdań o bycie), natomiast nie dotyczą „tego, co jest”, czyli istniejącej rzeczywistości w jej jednostkowym wymiarze ontycznym (rozumień tego, jaka jest struktura bytu).

Tak zwana metoda eksperymentalna jest wykorzystaniem indukcji i dedukcji w procesie poznania nazwanym eksperymentem. Wychodząc z obserwacji pojedynczych faktów, zjawisk ujętych w poznaniu zmysłowym (tzw. doświadczenie), budujemy ogólne prawo. Niekiedy to „prawo” jest poprzedzone hipotezą, a więc arbitralnym ustaleniem, które weryfikujemy. W ten sposób elementy procesu poznania (percepcja-uogólnienie-percepcja) stają się także elementami kryterium weryfikacji hipotez. Jednak proces zdobywania i porządkowania wiedzy nie może być jednocześnie kryterium jej prawdziwości. Takim kryterium prawdziwości powinno być coś, co pozostaje na zewnątrz procesu poznania, nie może zaś być częścią tego procesu.

* * *

Ze stosowaniem metod porównawczych w filozofii wiąże się wiele trudności:

- a) z punktu widzenia metodologicznego możemy przekraczać kompetencje specyficzne dla danej nauki;
- b) metody porównawcze są użyteczne do komponowania i porządkowania wiedzy, ale nie do wykazania, czym coś jest w swej wewnętrznej strukturze;

- c) metod porównawczych używa się przede wszystkim do badań w naukach przyrodniczych, gdzie wskazuje się na to, jak coś działa lub jak zachowuje się dany przedmiot, gdy analizujemy go w poznaniu zmysłowym lub mierzymy jego zmieniającą się rozciągłość, natomiast wymierzanie w liczbach intelektu, woli, miłości czy duszy jest niemożliwe.

jamais d'autre *esse* que celui du *percipi*". („Wychodząc od jakiegoś spostrzeżenia nie osiągniemy innego istnienia jak tylko istnienie tego właśnie spostrzeżenia”).

2. Metoda identyfikacji

Źródeł tej metody należy upatrywać u starożytnych Greków. To, co w rzeczywistości jest podstawowe i pierwsze, nazwali bytem i uznali za przedmiot filozofii. Dlatego dla Arystotelesa metafizyka różniła się od fizyki jako nauki o mierzalności zjawisk, gdyż filozofia niczego nie mierzy, jako że jest „wiedzą teoretyczną poszukującą pierwszych zasad i przyczyn”¹⁴.

Filozofowie przyrody wskazywali przede wszystkim na różne elementy poznawalne zmysłowo jako podstawę rzeczywistości (*arché*). Parmenides pierwszy ogłosił abstrakcyjny byt jako pierwszą zasadę, ale przeciwstawił go dialektycznie nie-bytowi. Platon również metodą dialektyczną porównał niezmienny *ontos on* (rzeczywiście rzeczywisty) ze zmiennym światem ujmowanym zmysłowo i doszedł do wniosku, że zmienność jest cechą odbitek, a niezmienność dotyczy wzorów tych odbitek, czyli idei. Arystoteles zwrócił uwagę, że wystarczy opisać wewnętrzną strukturę każdego bytu, by dowiedzieć się czym on jest, czyli określić jego istotę. Metoda abstrakcji posłużyła Arystotelesowi raczej do wyodrębnienia przedmiotów różnych rodzajów wiedzy i do klasyfikacji nauk. Tomasz z Akwi-

nu dodał do Arystotelesowskiego opisu istoty bytu podstawowy czynnik, jakim jest *esse* bytu, czyli akt istnienia, i analizując ten temat wykazał, iż w strukturze realnego bytu akt istnienia jest obok istoty czymś fundamentalnym. Étienne Gilson, twierdząc, że każda koncepcja filozoficzna zależy od jasno wyrażonego lub ukrytego rozumienia w niej struktury bytu, opowiedział się za tym, że to przedmiot wyznacza metodę filozofii¹⁵. Mieczysław Gogacz zaproponował metodę identyfikacji jako specyficzne dla filozofii postępowanie badawcze, całkowicie skoncentrowane na ujęciu struktury realnie istniejącego bytu¹⁶.

W metodzie identyfikacji przyjmujemy, że jest wyznaczona przez analizowany przedmiot. Gdyby nie było żadnego przedmiotu, to nie moglibyśmy niczego rozważać, gdyż wszystkie nasze koncepcje zapoczątkowane są przez informację przychodzącą z zewnątrz („niczego nie ma w intelekcie, co nie byłoby w zmysłach”¹⁷, przy tym zmysły biernie odbierają bodźce). To, że przedmiot wyznacza metodę identyfikacji, wykazuje w co najmniej trzech perspektywach: historycznej, ontycznej oraz porządkowania zdań o bycie, z których budujemy filozofię jako naukę. We

¹⁴ Arystoteles, *Metafizyka*, 982 b 26: „δεῖ γάρ ταύτην τῶν πρώτων ἀρχῶν καὶ αἰτιῶν εἶναι θεωρητικὴν” – „oportet enim hanc primorum principiorum et causarum esse speculativam”. Korzystam z: Arystoteles, *Metafizyka*, t. 1 i 2, tłum. T. Żeleźnik, oprac. M. A. Krąpiec, A. Maryniarczyk, Lublin 1996.

¹⁵ É. Gilson, *Le réalisme méthodique*, Paris bd. [1936], s. 73-80. W całej tej książce autor polemizuje z Kartezjuszem i Kantem, którzy zmienili przedmiot filozofii z bytu na podmiot poznający, a to doprowadziło do idealizmu metodologicznego.

¹⁶ M. Gogacz, *Platonizm i arystotelizm*, s. 119-144.

¹⁷ Np. Thomae de Aquino, *Quaestiones disputatae de veritate*, q. 2, a. 3, arg. 19, Textum Leoninum, Romae 1970: „Nihil est in intellectu quod prius non fuerit in sensu”.

wszystkich tych perspektywach opis rzeczywistości weryfikujemy przez jego zgodność ze strukturą realnie istniejącego bytu. A ponieważ, aby dać właściwy i pełny obraz rzeczywistości, należałoby wszystkie zdania o bycie wypowiedzieć równocześnie, co jest po prostu niemożliwe, dlatego te trzy perspektywy przyjmują pewną kolejność, lecz także wzajemnie się uzupełniają.

a) Perspektywa historyczna zakłada poznanie historii filozofii, a przynajmniej najważniejszych jej nurtów i ich reprezentantów, gdy to jest możliwe, w oryginalnych tekstach. Poznanie niedokładnych czy błędnych rozumowań używanych w dziejach myśli ludzkiej, umożliwia unikanie tych błędów lub nieścisłości. Poznanie dziejów myśli filozoficznej pozwala również na nauczenie się i zrozumienie różnorodności oraz specyfiki języków i rozumowań stosowanych w filozofii.

W perspektywie historycznej metoda identyfikacji polega nie tylko na właściwym odczytaniu tekstów wielkich filozofów, tj. na zrozumieniu ich myśli filozoficznej ze zwróceniem szczególnej uwagi na ich uwyrażnioną lub ukrytą koncepcję bytu (gdyż to byt jest przedmiotem filozofii), ale też na wykazaniu,

do jakich konsekwencji prowadzi przyjęte przez danego autora rozumienie bytu zgodnie z zasadą, że mały błąd na początku skutkuje dużymi problemami na końcu. Ważne jest tu ustalenie, czym jest błąd (dzisiejsi filozofowie unikają raczej dyskusji na ten temat). Ważne jest też wskazanie na kryterium weryfikacji, którym jest zawsze potwierdzenie, że to, o czym mówię istnieje realnie w rzeczywistości, a nie tylko w moim intelekcie, oraz ustalenie, co jest przyczyną, a co skutkiem.

Arystoteles i także (pomimo przyjęcia „idei wrodzonych”) Kartezjusz w różnych kontekstach wskazywali na *tabula rasa* lub na konieczność oczyszczenia umysłu, by od początku stawiać pytania i próbować budować filozoficzne odpowiedzi¹⁸. Nie można jednak odpowiedzialnie uprawiać filozofii, nie znając historii myśli filozoficznej, historii błędów, nieprecyzyjnych czy niekonsekwentnych opisów, a także właściwych i prawidłowych ujęć tego, czym jest rzeczywistość. Właśnie historia filozofii przede wszystkim uczy nas, jakie błędy popełniali nasi poprzednicy i które z nich są powtarzane (w różnych modyfikacjach) do dnia dzisiejszego¹⁹.

¹⁸ Aristoteles, *De anima*, 429 b 29 - 430 a 1, w: *Aristoteles Latinus Database* (ALD-1). Przekład polski: Aristoteles, *O duszy*, tłum. P. Siwek, w: Aristoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 1992. Kartezjusz nie używa wprost zwrotu *tabula rasa*, ale pomimo że uznaje platońskie „idee wrodzone”, twierdzi, że należy odrzucić wszelkie błędy, opinie i wierzenia: zob. R. Descartes, *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1970, s. 12: „tak więc uwalniałem się stopniowo od wielu błędów, które mogą zaciemniać nasze światło przyrodzone i osłabiać naszą zdolność pojmowania”. Tenże, *Méditations métaphysiques*, I, 1: „raz w życiu musiałem na poważnie odrzucić wszystkie opinie, które dotąd posiadałem w mojej wierze i zacząć wszystko od nowa, od fundamentów, jeżeli chciałem ustalić coś solidnego i stałego w naukach” (tłum. M.P.P. – korzystam z reprintsu z 1641 roku dostępnego pod adresem: http://www.ac-grenoble.fr/PhiloSophie/old2/file/descartes_meditations.pdf [IV.2021]).

¹⁹ Przykładem przyjmowania i powtarzania nieprecyzyjnego ujęcia problemu mogą być dzieje

b) Perspektywa ontyczna oznacza metodę identyfikacji ujętą w aspekcie bytowym, co pozwala na wskazanie, czym jest analizowany przedmiot oraz określenie, czy to, co jest badane realnie istnieje. W ten sposób nie musi się arbitralnie korzystać z wcześniej uformowanej metody ani brać pod uwagę metod zapożyczonych z innych nauk. Metoda ta jest stosowana po to, by rozpoznać i wskazać, czyli zidentyfikować to, co w danym bycie jest niewymienialne, co czyni jego strukturę odrębną od innego bytu i co czyni, że ta struktura realnie istnieje.

Metoda identyfikacji pozwala na utworzenie twierdzeń z danych uzyskanych w bezpośrednim, biernym poznaniu zmysłowym i intelektualnym, w którym stwierdzamy realne istnienie jednostkowych bytów. Utworzenie takich twierdzeń polega na tym, że odróżniamy fakt, że byty są (*intellectio* – bierne odczytanie istnienia danego bytu

wraz z jego własnościami transcendentnymi), od faktu, że te byty są jakies (*ratiocinatio* – rozumowania przeprowadzone na otrzymanych danych w *intellectio*). Aby tego dokonać, musimy w każdej analizie filozoficznej przestrzegać kilku reguł, które uzyskaliśmy zastanawiając się nad konsekwencjami twierdzeń sformułowanymi przez filozofów w dziejach myśli filozoficznej i weryfikować je z realnie istniejącymi bytami:

- 1) zawsze powinniśmy zastanowić się, czy mówimy o przyczynie czy o skutku;
- 2) czy twierdzimy, że tworzywo, z którego skomponowana jest rzeczywistość, stanowi jeden element materialny lub duchowy (monizm), czy dwa niesprowadzalne do siebie tworzywa (dualizm), czy też tych tworzyw jest wiele (pluralizm);
- 3) czy mówimy o możliwości, czy o możliwości – musimy odróżnić to, co współstanowi wraz z aktem istnienia strukturę realnego, samodzielnego bytu, od

rozumienia takich pojęć jak „akt” (gr. *energeia*, łac. *actus*) i „możliwość” (gr. *dynamis*, łac. *potentia*) czy „możliwość” (gr. *dynaton*, łac. *possibilitas*). Akt to tyle co, stan dokonany, faktyczny, aktualizowania się (aktualne działanie i bytowanie), zapoczątkowujące dany byt pryncypium. Możliwość to stan wskazujący zdolność bytu do działania na miarę jemu właściwej struktury (człowiek nie jest w możliwości do fruwania), pryncypium wyznaczające szczegółowość materialną i duchową danego bytu. Natomiast możliwość to wyłącznie działanie naszego intelektu rozważającego różnorodne sytuacje przeszłe, teraźniejsze i przyszłe. Arystoteles przeciwstawił akt możliwości i przedstawił je jako składowe czynniki bytu fizycznego, ale też i duchowego, np. intelekt w możliwości. W średniowieczu filozofowie arabscy i łacini intelekt w możliwości nazywali intelektem możliwym (*possibilis*). W połowie XIX w. William Rankine w swoich analizach ciał fizycznych odróżnił „energię realną” od „energii potencjalnej”. Wygląda to tak, jakby arystotelesowski stan intelektu w akcie („w tej chwili mówię po arabsku”) i intelektu w możliwości („mogę nauczyć się arabskiego”) nałożył na stany ciał materialnych i stąd już krok, by energię potencjalną nazwać energią możliwą czy możliwościami danego ciała i spekulować w ramach prawa zachowania energii o możliwościach jej zachowywania się w kosmosie. Dla W. Rankine’a energia była zdolnością danego ciała do ruchu fizycznego. Dla Arystotelesa akt (*energeia*) przeciwstawiony możliwości, a nie możliwości, był nie tylko zdolnością (własnością) danego ciała fizycznego, ale stanowił element struktury każdego bytu, a nawet był duchową przypadłością, jaką jest intelekt. Takie przemieszczenie znaczeń tych samych terminów powoduje, że dziś filozofowie, szczególnie przyrodnicy, mają trudności ze zrozumieniem rozróżnień wprowadzonych do filozofii w starożytności i w średniowieczu. Szerzej o tych zagadnieniach: M.P. Prokop, *Możliwość czy możność. Wprowadzenie do problematyki*, „Rocznik Tomistyczny” 2 (2013), s. 55-67.

naszych pomysłów na temat realizowanych lub niedających się zrealizować wytworów;

4) czy opisujemy byty w ich własnościach transcendentálnych, dotyczących każdego realnego bytu, czy w ich własnościach kategoryalnych, które współtworzą tylko niektóre grupy bytów;

5) czy nie utożsamiamy faktu, że dany byt istnieje, z jego relacjami, jakie nawiązuje lub może nawiązać – metoda ta pozwala na niemieszanie przejawiania się bytu z jego relacjami²⁰.

Metoda ta pozwala na zrozumienie struktury realnie istniejącego bytu jako takiego, że istnieje i że jest jakiś, czyli że każdy realny byt posiada w swojej strukturze niezmienny element istnienia i tożsamości oraz zmienny element przypadłościowy. Analiza problemu istnienia pozwala zidentyfikować z jednej strony różne typy istnienia takie jak Istnienie Samoistne, istnienie pochodne niezłączone z materią, istnienie pochodne połączone z materią oraz istnienie przypadłościowe. Z drugiej strony identyfikacja w porządku istoty pozwala wyodrębnić w niej jej wewnętrzne przyczyny, jakimi są forma i materia, oraz zewnętrzne przyczyny – sprawczą i celową, z których jedna powoduje zaistnienie danego bytu, a druga jego rozwój duchowy i fizyczny.

c) Perspektywa budowania nauki filozofii polega na porządkowaniu zdań o bycie i tak jak perspektywa historyczna, polega również na ukazywaniu konsekwencji, jakie wynikną z tego, gdy zagubimy kolejność pierwszych zasad czy też wybiórczo dokonamy wyboru punk-

tów wyjścia refleksji filozoficznej. Jeżeli nie zaczniemy budować filozofii, wychodząc od własności transcendentálnych ujętych w poznaniu *intellectio* (niewyraźnym), które prowadzą nas do sformułowania pierwszych zasad, a zaczniemy od danych uzyskanych w poznaniu *ratiocinatio* (wyraźnym), w którym formujemy już pojęcia ogólne (jak np. Kartezjusz czy Heidegger, którzy za punkt wyjścia filozofii przyjęli myślenie, a nie byt), wtedy skazani jesteśmy na ontologię, czyli rozważanie i porządkowanie pojęć na temat bytu, bez uprzedniego zidentyfikowania struktury ontycznej bytu.

W filozofii realistycznej pierwsze zasady są związane z własnościami transcendentálnymi bytu, gdyż są po prostu zapisem treści tych transcendentálnów. Transcendentalia wyrażają to, co zawarte jest w każdym bycie, i odsłaniają różne sposoby istnienia bytu, które zostają zapisane w zdaniach jako pierwsze zasady zapoczątkowujące budowę filozofii pierwszej, czyli metafizyki. Pierwsze zasady są więc odczytaniem i uporządkowaniem przez intelekt sposobów istnienia bytów i wyrażeniem ich w zdaniach na poziomie poznania wyraźnego, w ramach którego buduje się nauka filozofii. Pierwsze zasady wskazują także, dlaczego możemy zbudować naukę filozofii, której przedmiotem jest realnie istniejący byt. Właśnie dlatego, że byt ujawnia nam swoje własności transcendentálne, na bazie których formujemy pierwsze zasady. Gdyby bytu nie było, nie mógłby nam przekazać, że jest odrębny od drugiego, że jest jeden, że jest

²⁰ M. Gogacz, *Platonizm i arystotelizm*, s. 126.

realny, prawdziwy, wart poznania i harmonijnie skomponowany:

- 1) Odczytana w napotkanym bycie jego własność transcendentalna odrębności prowadzi nas do stwierdzenia, że ten byt ujawnia się nam jako taki, którego zakres nie zachodzi, nie nakłada się, nie łączy się z zakresem innego bytu. Budujemy więc o nim zdanie, które wyraża zasada niesprzeczności, czyli nietożsamości dwóch bytów, mianowicie, że jeden byt nie jest drugim bytem.
- 2) Ujętą w realnym bycie własność jedności wrażamy w zasadzie tożsamości, w której stwierdzamy wewnętrzną jedność bytu, że jest tym, czym jest, że każdy byt ma w sobie powody go stanowiące.
- 3) Rozumienie unikalności bytu, jego niepowtarzalności i indywidualności przekazujemy w zdaniu, które jest treścią zasady wyłączonego środka, mówią-

cej, że to, co stanowi byt, jest nieprzekazywalne innemu bytowi.

- 4) Ujęcie odrębności i jedności bytu wskazuje na osobność każdego bytu, a więc na jego realność, co wyrażamy w zasadzie racji dostatecznej, uznającej, że tylko to, co jest, stanowi pryncypium bytowania danego bytu.

Te zdania nazywane pierwszymi zasadami czy prawami stanowią podstawę uporządkowania naszej wiedzy o bycie. Wiedza z historii filozofii, wskazująca, które z tych zasad wyróżnili filozofowie jako pierwsze i do jakich konsekwencji to prowadziło, pozwala nam na takie uporządkowanie wiedzy, czyli zdań o tych własnościach, które pozwoli nam na niepopelnianie błędów poprzedników. Ważne jest ponadto, by nie utożsamiać metody identyfikacji struktury bytu z metodą budowania filozofii jako nauki.

* * *

Wnioski, do jakich prowadzi odróżnienie metod porównawczych od metody identyfikacji w tomizmie konsekwentnym, są następujące:

Metoda identyfikacji prowadzi do rozumienia, czyli odbioru pryncypiów bytu, które przekazują informację o własnościach transcendentálnych bytu. Tak pojęte rozumienie nie jest rozumowaniem, czyli porównywaniem własności kategoryalnych, cech, relacji bytów, jak to się dzieje w naukach przyrodniczych czy filozofiach stawiających sobie za przedmiot sens, cel, a nie byt.

Identyfikacja pozwala na przewyżczenie teoriopoznawczego rozróżnienia

na idealizm i realizm, gdyż przyjmuje, że byt jest wcześniejszy niż nasze jego poznanie; gdyby nie było bytu, nie poznalibyśmy niczego. Promując samo myślenie jako konstytuowanie treści bytów, wchodzimy w idealizm. Taka postawa usuwa filozofię bytu z zespołu nauk filozoficznych, gdyż, zaczynając od myślenia, redukujemy całą rzeczywistość do pojęć ogólnych, przez co daje się pierwszeństwo takim wytworom jak prawa, instytucje, systemy polityczne, ideologiczne przed bytami czy osobami.

Metoda ta pozwala na zidentyfikowanie w filozofii jej przedmiotu i chroni nas przed mieszaniem zdań filozoficznych

z teologicznymi, światopoglądowymi czy ideologicznymi.

Odrębność, jedność, realność, prawda, dobro, piękno są sposobami istnienia bytów i wskazują na ich własności transcendentalne, czyli na takie, które posiada każdy realnie istniejący byt. Rozumność, moc, rozciągłość, zmienność są przejawami własności kategorialnych, czyli przynależą tylko do pewnych grup bytów. Gdy zidentyfikowaliśmy i opisaliśmy w zdaniach własności transcendentalne, wtedy budujemy pierwsze zasady filozofii: zasadę niesprzeczności ujmująca odrębność bytu, która wskazuje na pluralizm bytów; zasadę tożsamości identyfikującą jedność przez co ukazuje tożsamość istotową bytu; zasadę wyłączonego środka, która uwyrażnia osobność i niepowtarzalność pryncypiów bytu oraz zasadę racji dostatecznej wyrażającą realność poznanej istoty.

A zatem z prostego, doświadczenia, że istnieją różne byty, filozof dochodzi do stwierdzenia

- 1) prawa tożsamości: rzecz jest tym, czym jest;
- 2) prawa niesprzeczności: jedna rzecz nie jest drugą;

- 3) prawa wyłączonego środka: rzecz nie jest jednocześnie sobą i nie sobą;
- 4) prawa racji dostatecznej: tym, dzięki czemu byt jest bytem, może być tylko byt, w przeciwnym razie obowiązywałby absurd, że niebyt daje byt;
- 6) materia i forma są przyczynami istoty, nie zaś przyczyną sprawczą bytu;
- 7) przyczyną sprawczą bytu, czyli przyczyną zaistnienia bytu, jest byt, który w swej istocie ma istnienie;
- 8) istnienie jest pierwszym aktem bytu; bez istnienia nic nie może znaleźć się w porządku realnych konkretów²¹.

Głównym zadaniem metody identyfikacji jest pomoc w wykazaniu, jaka jest struktura bytowa różnorodnych rzeczy i jakiego typu jest ich istnienie. Dlatego w tej metodzie podejmuje się problem punktów wyjścia refleksji filozoficznej, których przyjęcie i konsekwentne stosowanie prowadzi do określonych tez filozoficznych, które wyjaśniają lub nie wyjaśniają, czym są realnie istniejące byty. Metoda identyfikacji jest więc metodą w filozofii, która pozwala nam opisać, że dany byt jest i jaki jest.

²¹ M. Gogacz, *Istnieć i poznawać. Notatnik błędów filozoficznych i trudności z kręgu klasycznie pojętej filozofii*, Warszawa 1969, s. 111 i dalsze.

Méthode d'identification de l'être dans la métaphysique du thomisme conséquent

Mots clés: méthode comparative, méthode d'identification, thomisme conséquent, premiers principes, propriétés transcendantales.

Dans l'histoire des sciences nous pouvons trouver deux méthodes principales : méthode comparative et méthode d'identification. Cette distinction s'appuie sur le fait que soit nous admettons que l'objet de notre recherche doit s'accommoder à la méthode, soit c'est l'objet qui décide de la méthode que nous allons utiliser pour l'analyser. Si c'est la méthode qui décide de l'objet de recherches, alors il y a une forte probabilité que nous allons construire une science dont l'objet n'existe pas réellement.

La méthode comparative (avec ses variantes) a été utilisée surtout dans les sciences naturelles et particulières. C'était elle qui décidait de la scientificité ou non d'un savoir donné. On l'utilise sous différentes formes comme méthode analogique, inductive, déductive, de falsificateurs potentiels ... et dans les sciences humaines comme la méthode dialectique, apophasique, gnostique. Sans doute, la méthode comparative est très utile pour formuler et organiser le savoir, pour apporter à notre langage des mots, des notions de ce qui est semblable ou différent, pour ordonner des fonctions, des relations entre différents êtres, pour indiquer comment une chose agit ou se comporte dans une situation donnée. Mais grâce à cette méthode nous ne sommes pas capables de décrire la structure ontique des êtres réels, de distin-

guer entre les relations réelles et les relations mentales, de discerner le fait que des êtres existent, pourquoi ils existent et quel type d'existence ils possèdent.

La méthode d'identification a été initiée par Aristote en tant qu'abstraction; il s'agissait d'indiquer la forme d'une chose qui constituait l'objet de recherches et devenait simultanément l'être. La méthode d'abstraction permettait de définir les propriétés essentielles d'un être. La suivante forme d'identification qu'a proposé Thomas d'Aquin se nomme séparation. Cette méthode démontre les éléments transcendants sans lesquels l'être ne peut pas exister. En reprenant la démarche d'Aristote et de Thomas, M. Gogacz a apporté plusieurs précisions dans cette méthode d'identification. La connaissance sensible et intellectuelle, d'une manière directe et passive, nous permet d'identifier l'existence réelle des êtres individuels. Ces données nous indiquent que nous pouvons distinguer le fait que les êtres existent et qu'ils ont leurs propriétés propres. Pour arriver à cette constatation nous devons respecter un certain nombre de règles : 1) nous devons réfléchir si nous parlons d'une cause ou d'un effet; 2) si la réalité est composée d'un seul élément soit matériel, soit spirituel (cela nous mène vers le monisme); ou deux éléments (dualisme), ou encore elle est composée de plusieurs matériaux (pluralisme); 3) si nous décri-

vons la puissance (élément constitutif avec l'acte d'exister d'un être) ou la possibilité (idée inventée pour réaliser un produit matériel ou intellectuel); 4) si notre description de l'être concerne les propriétés transcendantales contenues dans chaque être réel ou les propriétés catégorielles lesquelles appartiennent uniquement à certains groupes d'êtres; 5) si nous distinguons bien la manifestation d'un être d'une part et des relations qu'il noue ou peut nouer d'autre part.

En acceptant ces distinctions nous pouvons recevoir dans la connaissance directe, non-conceptualisée les manifestations des propriétés transcendantales

de chaque être réellement existant qui sont unité, distinction, réalité, vérité, bien, beau. Ces propriétés qui nous indiquent la structure ontique de chaque être, nous mènent à la construction de phrases appelées les premiers principes de la connaissance et qui constituent la base de la mise en ordre, de la classification de notre savoir. Il s'agit des principes d'identité de l'être, de distinction des êtres, de tiers exclu et de raison d'être. La méthode d'identification ainsi appréhendée nous permet de cultiver correctement ce domaine du savoir que nous appelons la philosophie.

Bibliografia

1. Aristoteles, *De anima*, w: *Aristoteles Latinus Database (ALD-1)*. Przekład polski: Arystoteles, *O duszy*, tłum. P. Siwek, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 1992.
2. Aristoteles, *De coelo et mundo*. Łacińskie teksty Arystotelesa: *Aristoteles Latinus Database (ALD-1)*.
3. Aristoteles, *Kategorie i Hermeneutyka z dodaniem Isagogi Porfiriusza*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1975.
4. Arystoteles, *Metafizyka*, t. I i II, tłum. T. Żeleźniak, oprac. M. A. Krąpiec i A. Maryniarczyk, Lublin 1998.
5. René Descartes, *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1970.
6. René Descartes, *Les Méditation métaphysiques*, I, éd. Robinet, Paris 1976.
7. Georges Dumézil, *Les Dieux souverains des Indo-Européens*, Paris 1977.
8. Étienne Gilson, *Le réalisme méthodique*, Paris bd. [1936].
9. Mieczysław Gogacz, *Metody metafizyki. Ujęcie z pozycji przedmiotu metafizyki, jej struktury oraz poznania bytu*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 23 (1987) 2.
10. Mieczysław Gogacz, *Platonizm i arystotelizm (dwie drogi do metafizyki)*, Warszawa 1996.
11. Mieczysław Gogacz, *Filozoficzna konieczność istnienia aniołów jako celowych przyczyn dusz ludzkich*, w: *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, praca zbiorowa, Warszawa 1979.
12. Mieczysław Gogacz, *Le problème de la “causa finalis” dans le thomisme polonais*, „*Studi Tomistici*” 14 (1982).
13. Werner K. Heisenberg, *Der Teil und das Ganze. Gespräche im Umkreis der Atomphysik*. München 1969, (*Część i całość. Rozmowy o fizyce atomu*, tłum. K. Napiórkowski, Warszawa 1987).
14. Mieczysław Krąpiec, *Teoria analogii bytu*, Lublin 1959.
15. Mieczysław Krąpiec, *Język i świat realny*, Lublin 1995.
16. H. Lefebvre, *Claude Lévi-Strauss et le nouvel éléatisme (suite)*, „*L’homme et la société*”, (1966) 2.
17. Platon, *Fileb*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2002.
18. Marek P. Prokop, *Możliwość czy możność. Wprowadzenie do problematyki*, „*Rocznik Tomistyczny*” 2 (2013).
19. Claude Lévi-Strausse, *Antropologia strukturalna*, tłum. Maciej Falski, wyd. II, Warszawa 2000.
20. Ferdinand de Saussure, *Écrits de linguistique générale*, Paris 2002.
21. Stefan Swieżawski, *Byt, zagadnienia metafizyki tomistycznej*, Lublin 1948.

22. Thomae de Aquino, *Quaestiones disputatae de veritate*, Textum Leoninum, Romae 1970.
23. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia/O bycie i istocie* (tekst dwujęzyczny), tłum. S. Krajski, Opera philosophorum medii aevi, t. 9, z. 1: Tomasz z Akwinu, *Opuscula*, Warszawa 2011.
24. Tomasz z Akwinu, *De principiis naturae (O zasadach natury)*, tłum. K. Majcherek, „Roczniki Filozoficzne” 14 (2016).